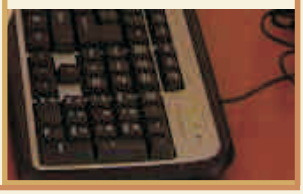


Newsletter 3

Fundacja Simba Friends, ul. Górczewska 124/305, 01-460 Warszawa
www.simbafriends.org, office@simbafriends.org

TEHAMA - technologie komputerowe kluczem do rozwoju regionu Kilimandżaro

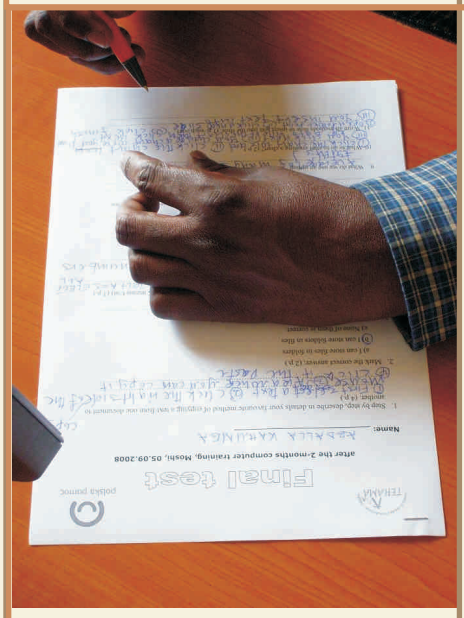


PIERWSZY EGZAMIN

Piątego września, po niespełna dwóch miesiącach nauki, pierwsze dwie grupy kursantów przystąpiły do egzaminu, który miał sprawdzić stopień opanowania materiału wprowadzanego na zajęciach. Gorączka przedegzaminacyjna sprawiła, że większość osób starannie przygotowywała się już od dawna. Po zajęciach,w ciągu ostatnich dwóch tygodni, najbardziej pilni zostawali by zadawać dodatkowe pytania. Piątego września, z samego rana, zniecierpliwieni uczniowie gorączkowo wyczekiwali przed drzwiami sali komputerowej. Trzygodzinny egzamin przebiegł bardzo sprawnie. Niestety nie wszyscy zdążyli uporać się ze wszystkimi zadaniami. Najbliższa doba była jedną z najdłuższych w życiu naszych kursantów. Niektórzy, zniecierpliwieni, dzwonili do nas by dowiedzieć się o wyniki, które utrzymałyśmy w tajemnicy do następnego dnia, gdy podczas uroczystego „Graduation Day" miało dojść do rozdania certyfikatów.

Najlepszy wynik uzyskała Fatu (126 na 130 punktów), drugi był Wilbard (125 na 130), zaś kolejną pozycję na naszej liście rankingowej zajęła Violeth (115 na 130). Niestety kilku kursantów nie zdało egzaminu. Powodem była głównie słaba znajomość języka angielskiego. Po uroczystym rozdaniu certyfikatów i podziękowaniach przyszła pora na zdjęcia, którym nie było końca... i poczęstunek. Z przykrością żegnałyśmy naszych uczniów. Spotykaliśmy się codziennie przez prawie dwa miesiące... Wszyscy podkreślali, że z chęcią przychodzili na zajęcia nie tylko dlatego, że uczyli się nowych rzeczy, ale również dlatego, że nas polubili.

Dodajemy kilka cytatów z ankiet ewaluacyjnych...



Dobre strony kursu to m.in.: *The teachers are quite good. They taught us very clearly, friendly, and seriously with their work.*

There is no need of improving skills to our teacher. It is enough and clear: Congratulation

Lub…: *Wazuri sana, Ni wafundishaji wazuri (suah: Dobrzy, bardzo dobrzy nauczyciele)*
Krytyczne uwagi: *The course was very good but the period of learning is too short*

The time is not enough. We needed more practicing time.

Pojawiły się też sugestie co do rozwoju ICT w Moshi:

The Municipal Direction should be advices to have a big center to accommodate students at a time

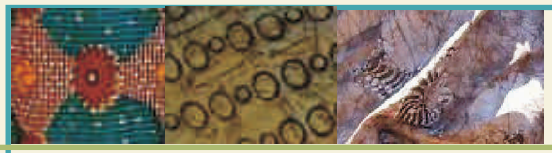
Aleksandra Gutowska

Simba Friends Foundation - Moshi
TEHAMA

Projekt jest współfinansowany w ramach programu polskiej pomocy zagranicznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2008r.
www.polskapomoc.gov.pl

polska pomoc





Newsletter 3

TEHAMA - technologie komputerowe kluczem do rozwoju regionu Kilimandiaro



LEKCJE KISWAHILI

Vizuri sana (suah: bardzo dobrze) to pierwsze słowa w języku kiswahili, których nauczyłam się z wielką radością, a zapamiętałam z wielkim trudem... Z wielką radością, gdyż nauczyłam się go od jednego z uczestników kursu, a poza tym mogłam chwalić uczestników kursu za postępy w nauce w ich własnym języku, wywołując tym samym wyrazy zaskoczenia i uśmiechu na ich twarzach. Jak już zaznaczyłam na wstępie, zapamiętanie nawet pojedynczych słów czy zwrotów, jak *vizuri sana* nie było i nie jest łatwe. Ale i na to znalazłam sposób: kiedy skojarzyłam sobie słowo *vizuri* z.... proszkiem Vizir, poszło gładko. Inny przykład: pewnego dnia, kupując na ulicy banany od bardzo miłej pani, chciałam poprosić ją o plastikową torbę, ale nie wiedziałam jak... Pani, (która nie znała angielskiego), domyśliła się jednak i zapytała: „Malibori?.... po czym podała mi plastikową torbę. Z czym więc skojarzyłam to słowo?? Oczywiście, że z Malboro. W tym miejscu nadmienię, że słowo *malibori* jest używane prawdopodobnie tylko w jakimś języku - slangu czy dialekcie, bo nie znalazłam go w żadnym słowniku. Czasem jednak używam tego skojarzeniowego skrótu i kiedy pytam w sklepie o Malboro... dostaję plastikową torbę. Tym niemniej, używając tego typu skrótów, trzeba być bardzo ostrożnym...czego najlepszym przykładem był Zanzibar, gdzie przez podobne „językowe pójście na skróty" o mało nie sprzedano by mi papierosów...Mnie niepalącej!...

Lucyna Tumanowicz

NIEZWYKŁY CZAS

Podczas realizacji naszego projektu, mamy wspaniałą okazję, aby przyjrzeć się licznie zamieszkującej - nie tylko Moshi ale całą Tanzanię - społeczności muzułmańskiej, w czasie szczególnym okresie Ramadanu. Ramadan w tym roku rozpoczął się na początku września i potrwa miesiąc. W tym czasie wyznawcy islamu przeżywają czas oczyszczenia i nawrócenia, charakteryzujący się w widoczny sposób m.in. postem, który obowiązuje ich od wschodu do zachodu słońca. W tym czasie nie spożywają żadnych posiłków, nie piją nawet wody. W panującym tutaj klimacie i jego 30-stopniowym upale, jest to nie lada wyrzeczenie i często jedynym ze sposobów by przetrwać, jest przespanie najgorętszych godzin. O ile na ulicach Moshi tak bardzo się tego nie dostrzega, to na Zanzibarze, wyspie zamieszkanej w ponad 90% przez muzułmanów, można na każdym kroku zobaczyć mężczyzn leżących w cieniu czy kobiety, pochowane na podwórkach swoich domów…

Tę ospałość i zmęczenie możemy dostrzec również wśród naszych uczniów, szczególnie w grupach popołudniowych, które przychodzą na zajęcia mając za sobą już kilkugodzinny post tego dnia.Jednak kiedy słońce chyli się ku zachodowi, a muezin nawołuje do wieczornej modlitwy, najpierw widać tłumy spieszące do meczetu, by pokłonić się po raz kolejny tego dnia, a następnie rozpoczyna się wspólne ucztowanie… Robi to niesamowite wrażenie, kiedy idąc chodnikiem mija się grupki mężczyzn (kobiety jedzą osobno), siedzących na ławeczkach wokół prowizorycznie ustawionych stołów i z niewielkich miseczek wyjadających ryż, fasolkę, ugali i inne lokalne przysmaki… Obowiązkowo do tego piją herbatę rozlewaną do kubków z dużych termosów i mega czajników. Klimat wspólnego ucztowania podkreśla jeszcze fakt, że odbywa się ono w półmroku , przy słabym oświetleniu nielicznych lamp z dworca autobusowego i małych lampek oliwnych porozstawianych gdzieniegdzie na stolikach.



Zasady postu są tu przestrzegane, szczególnie ściśle na Zanzibarze, gdzie dotyczą one także turystów, jeśli oczywiście wykażą się oni zrozumieniem i szacunkiem odmiennej kultury. Tam nawet łyk wody na ulicy może okazać się kłopotliwy, nie wspominając o zjedzeniu obiadu w ciągu dnia, gdyż praktycznie wszystkie knajpki i restauracje są zamknięte do godz. 18.30.

Ramadan, czas niezwykły… Kończy się świętem zw. Eid al Fitr, trwającym dwa dni, ale o tym może w następnym newsletterze…

Katarzyna Tadla

Projekt graficzny oraz edycja: Patrycja Zandberg